

PÓŁ WIEKU BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ W WEJHEROWIE 1952-2002

Alina Hope, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Wejherowie

Opublikowano 29.11.2004

W 2002 roku Biblioteka Pedagogiczna w Wejherowie obchodziła 50-lecie istnienia. Pełna nazwa placówki brzmi: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku, Filia w Wejherowie, ale w środowisku lokalnym posługujemy się nazwą skróconą. Postanowiono uczcić ten jubileusz, mimo niesprzyjających okoliczności, brak środków finansowych na wiele podstawowych działań, na zakup książek, czasopism, artykułów papierniczo-biurowych, środków czystości.

Na jednym z wiosennych zebrań z pracownikami (odbywają się średnio raz w miesiącu-przeważnie w środy) zapadła decyzja o zorganizowaniu skromnych obchodów rocznicowych. Wszystkie (jako, że jesteśmy same kobiety) zgodziłyśmy się co do dwóch rzeczy: typowej "akademii nie będzie"!!! oraz, że wszelkie poniesione koszty związane z jubileuszem muszą być sponsorowane. Po burzliwych dyskusjach, wybrano termin - połowa lub koniec września - do uzgodnienia i dopasowania z niektórymi zaproszonymi gośćmi.

Podczas jednej z bezsennych nocy wykrystalizował mi się scenariusz naszej imprezy, a co najważniejsze pomysł przedstawienia, które miałyby uświetnić jubileusz: POKAZ MODY KSIĄŻKOWEJ. Na czerwcowym spotkaniu cały zespół pracował nad ogólnym zarysem scenariusza (tzw. burza mózgów) przedstawienia, bawiąc się przy tym setnie. Jednak czas leciał nieuchronnie, wakacje za pasem, a jak wiadomo w tym czasie niektóre prace trzeba było wstrzymać.

Po urlopie, w połowie sierpnia, wypoczęte, rzuciłyśmy się w wir robót. Zdecydowałyśmy się same przygotować przedstawienie. Na początku chciałyśmy zlecić wykonanie tego przedsięwzięcia młodzieżowemu teatrowi. Ostatecznie wybrałyśmy młodzież z sąsiadującej, z biblioteką, szkoły. Poprosiłam jedną z koleżanek - pracownika biblioteki - Ewę Szymerowską o poprowadzenie wszystkich spraw związanych z przedstawieniem. Napisała ciekawy scenariusz, na bazie naszej wcześniejszej "radosnej twórczości", dodając dużo ciekawych pomysłów i nadając całości odpowiednią oprawę. Zatytułowałyśmy go "Z książką przez epoki."

Koleżanka Szymerowska przy wydatnej pomocy części współpracowników i zaprzyjaźnionej młodzieży przygotowywała rekwizyty. Głównymi bohaterkami są książki reprezentujące różne epoki. Książki powstawały z przerobionych, dużych kartonów, ("prztychanych" przez nas ze sklepów AGD), w które miała przebrać się młodzież. Pudła miały wycięte otwory na ręce, były oklejone elementami charakteryzującymi daną epokę. Wśród postaci byli: Chińczycy, którzy wymyślili papier, Arab, który przyniósł go do Europy, skryba średniowieczny, który je rozpowszechnił. Nie zabrakło także Gutenberga- twórcy druku, studenta, buisneswomen, korzystających z wszelkich dobrodziejstw techniki, ale ciągle wspierających się książką. Najwięcej emocji wzbudzała postać nauczycielki pokonującej poszczególne stopnie awansu zawodowego. Wybuchom śmiechu nie było końca. Prace nad przedstawieniem przez dwa tygodnie września szły pełną parą, ale jednocześnie realizowane były inne zadania.

Zmieniłyśmy trochę treść hasła, które przez cały rok towarzyszyło obchodom: z "50 lat istnienia Biblioteki Pedagogicznej w Wejherowie" na "PÓŁ WIEKU BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ W WEJHEROWIE". To drugie wydało nam się bardziej dostojne. Duży napis wykonaliśmy samodzielnie z folii samoprzylepnej i zawiesiłyśmy na budynku (same!). Hasło stało się swoistym motywem przewodnim, umieszczanym na wszystkich pismach, zaproszeniach, ofertach "wychodzących" z biblioteki, których przygotowywanie, na przełomie sierpnia i września, zapełniały moje domowe wieczory (w pracy nie było czasu). Przeredagowywałam, poprawiałam na komputerze pisma do sponsorów, samorządów lokalnych o wsparcie finansowe. Najwięcej czasu zajęły mi prace nad projektami: zaproszenia, folderu okolicznościowego, uaktualnienia strony internetowej biblioteki, dyplomu dla wieloletnich czytelników oraz podziękowań dla sponsorów. Od strony technicznej, profesjonalną obróbką zajęła się zaprzyjaźniona firma komputerowa, za co chwala jej!

Następnym pomysłem czekającym w kolejce do realizacji było przygotowanie wystawy prac naszych czytelników - artystów, która miała być zorganizowana w czytelnicy. Do udziału zaprosiłam czterech

czytelników (tylko czterech! nie dysponowaliśmy większą powierzchnią wystawową). Artyści reprezentowali: malarstwo olejne, grafikę, malarstwo na szkle (obrazy, butelki), fotografię, rzeźbę, haft.

Bardzo pracowite było przygotowywanie różnego rodzaju napisów mających uświetnić nasze uroczystości. Postanowiliśmy nie marnować pieniędzy sponsorów i same powycinać tony liter, prawdę powiedziawszy dokonała tego jedna z nas, najbardziej dokładna i cierpliwa. Zagospodarowałyśmy także naszą klatkę schodową. Umieściłyśmy na ścianach gazetkę pt "Polska po schodach do Unii Europejskiej". Schody prowadzą do czytelnicy, w której przygotowywana jest wspomniana wystawa regionalnych artystów. Rozmieszczenie takie jest nie przypadkowe. Chciałyśmy pokazać w sposób symboliczny nierozzerwalność dwóch światów: małej ojczyzny i tej dużej europejskiej. Na parterze, na granatowej krepie, nakleiliśmy poszczególne części naszej strony internetowej. Wąski korytarz ożywił się, a strona wzbudza duże zainteresowanie.

Wszystkie prace toczą się równocześnie. Trwają ostatnie poszukiwania sponsorów. Jak wcześniej wspomniałam warunkiem zorganizowania imprezy jest przygotowanie jej ze środków pozyskanych od sponsorów. Nie dość tego. Nie ukrywam, że jubileusz pięćdziesięciolecia miał nam posłużyć w celach marketingowych: promocja placówki i zdobycie dodatkowych środków na podreperowanie kondycji biblioteki. Przygotowałam sobie listę ewentualnych sponsorów, oczywiście na pierwszym miejscu znalazły się firmy zaprzyjaźnione, te które od dawna nas wspomagają w jakikolwiek sposób i te nowe, zwerbowane przy okazji jubileuszu. Na liście znalazły się także sąsiadujące z biblioteką sklepy. Muszę powiedzieć, że nie zawiodłam się. Na konto wpłynęły pieniądze od sponsorów, dary książkowe, artykuły biurowo-papiernicze, środki czystości, farba!!! (33 litry) z przeznaczeniem na wymalowanie brudnej klatki schodowej. Sponsorzy pokryli koszty zakupów materiałów papierniczych wykorzystanych do wykonania oprawy plastycznej imprezy (gazetki, napisy) oraz rekwizytów papierowych biorących udział w przedstawieniu.

W naszym projekcie imprezy był też punkt: słodki poczęstunek. Jednak znaleźli się sponsorzy i skromny, słodki poczęstunek, przerodził się w mały bankiet. Przeobrażenie naszej pracowni w salę bankietową było ostatnią rzeczą przygotowaną w wieczór poprzedzający imprezę. Zapomniałam dodać, że zaprosiliśmy 50 gości, wśród nich oczywiście prasę i telewizję lokalną. I oto nastąpiła godzina "0": 26 wrzesień 2002 roku. Ostatnie przygotowania: młodzież ustawia krzesła dla gości, jeszcze ostatnia próba przedstawienia, dostarczane są półmiski z przysmakami (kurczak w galarecie, sałatki jarzynowe, tony kanapek, ciasta domowego wypieku) oraz dwupiętrowy tort jubileuszowy.

Wszystko gotowe, zaczynają schodzić się goście. Wśród nich są: trzej prezydenci Wejherowa, wicemarszałek sejmiku pomorskiego, przedstawiciele powiatu, dyrektorzy instytucji kulturalnych i oświatowych, niektórzy sponsorzy oraz inni przyjaciele i znajomi. Godzina 11.00, przywitanie gości, przybliżenie historii biblioteki, zaprezentowanie obecnych zasad funkcjonowania placówki. Następnym punktem w programie było wręczenie "Dyplomu Honorowego(czytaj długoletniemu) Czytelnika", niektórym gościom - czytelnikom. Potem były przemówienia, życzenia i prezenty dla całej placówki od wszystkich zgromadzonych. I wreszcie młodzież z II LO mogła się zaprezentować. Odbyła się prapremiera naszego przedstawienia "Z książką przez epoki". Wyszło znakomicie, bacznie obserwowałam reakcję publiczności, wszyscy dobrze się bawili. Po zakończeniu przedstawienia, zaprosiłam wszystkich do zwiedzania wystawy, a potem do naszej sali bankietowej na poczęstunek.

Chciałabym jeszcze opowiedzieć o dwóch atrakcyjnych wydarzeniach przygotowanych w tym dniu. W pomieszczeniu wypożyczalni znajdującej się naprzeciw "sali bankietowej", na ladzie bibliotecznej, ze swoimi artykułami "wystawiło" się dwóch sponsorów imprezy. Jedni prezentowali książki charakteryzujące się solidną, estetyczną okładką, drudzy zaś wystawiali kosmetyki z wyciągami homeopatycznymi. Wydawnictwo i firma kosmetyczna wzbudzały duże zainteresowanie. Nasz bankiet w całości był "sponsorowany", więc w pomieszczeniu, gdzie się odbywał wywiesiliśmy informacje (nazwy i adresy firm), naszych darczyńców.

Powoli goście zaczęli się rozchodzić, a my szybciotko sprzątać i przygotowywać się do popołudniowego spotkania z naszymi czytelnikami przyjaciółmi, którzy nie mogli przybyć o godzinie 11.00. Rozmowom, życzeniom i żartom nie było końca...